

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

**WARUNKI PRENUMERATY:** Rocznie — 30 mk., półrocznie — 15 mk., kwartalnie — 7 mk. 50 fen., miesięcznie — 2 mk. 50 fen. Iłącznie z przesyłką pocztową i odnośnictwem do domu.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Na 4-ej str. za wiersz pitagorowy — 40 fen., nekrologi wiersz — 80 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do g. 4 po poł. Po godz. 4 nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) 147

Zmiana adresu — 20 fen.

Numer pojedynczy 7 kop. — 14 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

## TELEGRAMY.

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

#### Kwatera główna 13 paźdz. FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

W odcinku kanału po obu stronach Douai i na zachodnim skraju Douai znajdujemy się w styczności bojowej z nieprzyjacielem. Douai znacznie uciepiło od ognia nieprzyjacielskiej artylerji i bomb lotniczych. Na północy od Gamberi w nocy z dnia 11 na 12 bm. odsunęliśmy się nieco od nieprzyjaciela. Wczoraj w południe nieprzyjaciel ruszył w ślad i wieczorem stał koło Avesnes, Le Sec i koło wzgórz na zachodnim brzegu Selles. Koło Saulsois i Nonssy wczesnym rankiem zacięta walka artylerji. Po obu stronach le Cateau między Solesmes i le Cateau nastąpił nieprzyjaciel przy pomocy znacznych sił. Udało mu się po obu stronach Hen villy wdrzeć do naszych pozycji. Nasz kontratak, przygotowany silnym działaniem artylerji i wyrzucił nieprzyjaciela z powrotem. Po nowym ataku częściowym, dokonanym wieczorem w kierunku Briastre, został odparty.

Grupa wojsk niemieckie następcy tronu.

Na północ od Olzy ruszył przeciwko do silnego ataku po obu stronach Vaux Andigny, na wschód od Bohain i koło Aisoville. Koło Origny i na północ od niego próbował nieprzyjaciel wdrzeć się przez Olzę do naszych pozycji. Główny ciężar walki spadł na pułki z Thuryngii. Nieprzyjaciel został wszędzie w kontrataku odparty, częściowo po zaciętej walce na bliską metę. Na froncie między Olzą i Aisne nieprzyjaciel wczoraj również powoli posuwał się za naszym ruchem wstecz. Wczorajem dosięgnął on lasu St. Goboijn, wzgórz ku północy od Allette i Amifontaine.

Na północ od odcinka Retourne przekroczył on ze słabymi siłami linię Asfeld—La Ville—Avançon—Perthe—Vaux Champagne—Voussiers. Oddziały nieprzyjacielskie, które na północno-wschód od Voussiers posuwały się za Aisnę, zostały wzięte do niewoli. Ataki częściowe nieprzyjaciela koło Termes zostały odparte.

Grupa wojsk Gallwitz.

Częściowe ataki nieprzyjaciela na zachodnim brzegu Mozy zostały odparte. Poważniejsze walki toczyły się

cały dzień na wschód od Mozy między lasem Ormont i Wavrille, ku północno-wschodowi od Beaumont. Amerykanie, którzy z wielkim zużyciem sił, ciągle ponawiali swe ataki, odrzuceni zostali w zaciętej walce przez pułki pruskie, saskie, wirtemberskie i austro-węgierskie.

Grupa wojsk ks. Albrechta  
W pomyslnych przedsięwzięciach ku zachodowi od Beaumont i ku północy od kanału Ren—Rodan, wzięliśmy jeńców.

#### FRONT POŁUDNIOWO WSCHODNI

Walki w okolicy Niszu. Ulegając silnym atakom wojska nasze zgodnie z rozkazem cofnęły się na wzgórzka ku północy od miasta. Nisz został zajęty przez nieprzyjaciela.

Pierwszy generał-ktwatermistrz Ludendorff.

#### Komunikat wieczorny.

BERLIN (12 b. m. Urzędow.) — Znaczących działań bojowych nie było.

WARSZAWA (12 b. m. W. T. B.) — Wczoraj odbyła się wielka rada koronna w celu omówienia jak najrychlejszego przejścia administracji i utworzenia armji.

BERLIN (12 b. m. Tel. pryw.) — «Stockholms Tidningen» dala 10 bm. omawia kwestję co ma się stać z tak zw. państw kresowych wraz z wycofaniem wojsk niemieckich. Finlandja, Estonia, Litwa, Polska wydane zostaną niebezpieczeństwu bolszewickiemu i wszystkim okropnościom, które bolszewizm ma na swem sumieniu. Jakkolwiek większość tych państw w przyszłości niechce być pod władzą niemiecką, lecz żąda całkowitej niezależności, uważają one przecie chwilowo wojska niemieckie za tarczę przed dzikimi bandami czerwonymi rosyjskimi. Państwa te nie utworzyły jeszcze własnej obrony i mogą z łatwością stać się ofiarą bolszewizmu, tembardziej że na miejscach znajdują się elementy bolszewickie.

Wilson zzywał niedawno państwa koalicji i neutralne do zwalczania wszelkimi środkami bolszewizmu.

Wobec tego należy oczekiwać, że przy kwestji zawieszenia broni nie będzie on stawiał żądań, które w skutku by miały dalsze rozszerzenie bolszewizmu zamiast jego ograniczenia.

PARYŻ (d. 13 b. m. Havas.) — Komisja senatu do spraw zagranicznych z zadowoleniem przyjęła do wiadomości komunikat prezydenta Wilsona, w którym oświadcza, że nie może sprzymierzoną proponować zawieszenia broni, dopóki nieprzyjaciel w ręku swem trzyma jakąkolwiek część kraju.

Komisja zbadała sytuację w Azji mniejszej i doszła do przekonania, że Francja, wierna swym tradycjom powinna łącznie z sprzymierzonymi uwolnić uciemiężone ludy w Armenji i Syrii.

LUKSEMBURG (11 bm. Tel. wł.) W związku z mową księcia Maksawarskiego izba luksemburska przyjęła porządek dzienny, w którym prosi prezydenta Wilsona, aby stanął w obronie praw Luksemburga. Dalej wzywa rząd, aby poczynił kroki w celu ewakuacji kraju i uwolnienia wszystkich, skazanych przez sądy wojenne luksemburczyków, nareszcie, aby wydał «białą księgę», która wyjaśni stanowisko Luksemburga w wojnie światowej oraz odpowiedź na luksemburskie protesty. Rząd przyjął to wezwanie.

BERLIN (12 b. m. W. T. B.) — Cesarz polecił Kanclerzowi Rzeszy i ministrowi sprawiedliwości przedstawić do ulaskawienia te osoby, które przez sąd Rzeszy lub pruski sąd cywilny, oraz nadszwycajne sądy wojenne skazane zostały za przestępstwa i zbrodnie polityczne w szczególności za przestępstwa z powodu sereków, demonstracji ulicznych, rozruchów żywnościowych i podobnych wykroczeń.

Podobny rozkaz wydany został przez księcia związkowych i senatu wolnych miast w stosunku do przestępstw w nich popełnionych.

FRANKFURT (13 bm. Tel. wł.) Strasburski burmistrz dr. Schwander zgodził się przyjąć godność namiestnika Alzacji i Lotaryngji. Jednocześnie zdecydowano, że poseł Hanff zostać ma sekretarzem stanu rządu alzacko-lotaryńskiego.

WIEDEN (12 b. m. Tel. pryw.) — Jak donosi «Freundenblatte» przyjmie dziś cesarz Karol na audjencji 30 posłów w celu utworzenia «ministra-rium narodowości», w którym brałyby udział wszystkie narody oraz wszystkie partie polityczne Austrii. Czesi już oświadczyli, że udziału w ministerjum nie wezmą, natomiast zapewniony jest udział socjalistów. Dr. Renner w każdym bądź razie będzie ministrem.

ZAGRZEB (11 bm. Tel. wł.) — Wiadomości o pertraktacjach w sprawie utworzenia południowo-słowiańskiej Rady narodowej przyjęta została przez chorwacko-serbską koalicję do wiadomości. Wobec tego uważać należy, że Rada narodowa została już utworzona. Obejmuje ona 90 proc. południowo-słowiańskich ludów Austro-węgiei. Rada narodowa uważa kwestję południowo-słowiańską nie jako wewnętrzną sprawę monarchji lecz jako sprawę między-narodową. Wobec tego wzywa ona przedstawicieli południowych Słowian, aby wzięli udział w konferencji pokojowej. Rada, która składa się z przedstawicieli wszelkich kierunków politycznych pragnie ściślejszej łączności ze Słowianami czeskiemi i polskimi jako też przyszłą federacją rosyjską, nie neguje jednak potrzeby pokojowego porozumienia się z demokratycznymi Niemcami i oswobodzonym narodem węgierskim.

WIEDEN (12 bm. Tel. pryw.) — Na posiedzeniu austriackich Ukraińców, zwołanem przez ministra Korbaczewskiego i metropolitę Szeptyckiego wypowiedziano się za utworzeniem samodzielnego państwa z węgierskiej Rusi oraz austriackich Ukraińców.

SZTOKHOLM (12 ubm. Tel. wł.) — Jak donoszą z Moskwy Wielki książę Michał Aleksandrowicz w chwili gdy próbował ucieczki został zastrzelony.

BAZYLEA (12 b. m. Tel. pr.) — Z Władywostoku donoszą o gwałtownych walkach nad Wołgą i na Uraie, dokąd rozszerzyli bolszewicy swe operacje.

MOSKWA (12 bm. Ros. ag. tel.) — Minister postanowił monopolizację nasion zbożowych. Wobec tego wszelkie nasiona mają być oddawane do spichrzów państwowych, które poczęto zakładać.

MOSKWA (10 bm. W. T. B.) — «Prawda» donosi, że Czesi wysadzili dwa przęsła wielkiego mostu na Wołdze.

«Izwiaštenia» donoszą, że w okręgu Czarnospolnym (?) gub. Nowogrodzkiej zabity został organizator komitetu biednych włościan. W odwet bolszewicy rozstrzelali miejscowego biskupa, przełożoną klasztoru, kilka duchownych oraz 8 innych jeszcze osób.

KOPENHAGA (12 bm. Tel. pr.) — Generał Mannerheim, który bawił w Sztokholmie, podług «National Tidende» wezwany został nagle do Helsingforsu i natychmiast wyjechał.

SOFJA (11 b. m. Bułg. Ag. Tel.) — Poseł niemiecki hr. Oberdorff przyjęty został przez króla na audjencji poegualnej.

Były prezes ministrów Radosławow podobno opuścił wczoraj Sofję w przebraaniu oficera niemieckiego.

### Głosy prasy niemieckiej.

BERLIN (13 b. m. Tel. wł.) — Dzisiejsze poranne gazety berlińskie rozważają treść odpowiedzi niemieckiej do Wilsona z wielką powagą, przedewszystkiem zaś zasadniczo i rzeczowo wyjaśniają to, co oznacza treść noty w stosunku do Niemiec. Widzą one w odpowiedzi konsekwentny drugi krok, niezbędnie wypływający z powagi pierwszej niemieckiej propozycji pokojowej.

Szczególnie podkreślony jest fakt, że nota została postanowiona po sumiennem zbadaniu wszystkich możliwości przez wszystkie międzynarodowe koła. Zwraca się także uwagę, że została ona wypracowana po szczegółowym zreferowaniu ogólnej sytuacji wojskowej przez naczelne dowództwo armji i w ścisłym z niem kontaktcie, że została ona jednogłośnie przyjęta przez gabinet wojenny, wszystkich sekretarzy stanu, pruskie ministerjum wojny i komisję rady związkowej do spraw zagranicznych. Na podstawie słów prezesa Fehrenbacha z dn. 5 października można uważać za rzecz stwierdzoną, że Reichstag w przeważającej większości, a tem

samem i naród niemiecki również ją pochwała.

Na czele poszczególnych spraw we wszystkich gazetach wysunięte są dwa taktety:

Przedewszystkiem przez przyjęcie 14-tu punktów Wilsona przysiano, że sprawa **Alzacji i Lotaryngji** oraz **polsko-pruskiej prowincji** uważana być winna za sprawę **międzynarodową** t. zn. za sprawę, która zgodnie z wytycznami oświadczoniami prezydenta Wilsona rozważona będzie na konferencji pokojowej. Fakt ten przez wszystkich uznany został za ciężką ofiarę, którą muszą ponieść Niemcy, aby ułatwić osiągnięcie trwałego i słusznego pokoju, tak jak go zakreślił Wilson. Takie ofiary muszą jednak ponieść wszystkie narody, ponieważ tylko w ten sposób osiągnąć można porozumienie i wyrównanie.

Drugim punktem, który gazety z rozmaitych punktów widzenia rozważają jest propozycja Wilsona w sprawie ewakuacji. Podczas gdy gazety prawicowe z gorącą krytyką zgodą nato stronnictwa większości zaznaczają, że Niemcy nie miały zamiaru zatrzymania obszarów, lecz widziały w nich tylko gwarancję żądań narodu niemieckiego.

«Berl. Tagebl.» uważa to za kwestję wojskową, przyczem zastrzega oczywiście, że ewakuacja odbyć się musi w porządku, bez nadmiernego pośpiechu.

«Vorwärts» jest zdania, że z punktu widzenia honoru byłoby dla przeciwników istotnie rzeczą haniebną prowadzić pertraktacje pod groźbą bagnetów. O ile skutkiem ewakuacji pogorsza się dla Niemiec sytuacja wojenna na raz wznowienia walk — o tem decydować mogą tylko sfery

wojskowe, a te wyraziły swą zgodę. Podług wszelkiego prawdopodobieństwa jednak wznowienie walk należy uważać za wykluczone.

Szereg pism, a w ich liczbie «Voss. Ztg.» zaznaczają, że państwo niemieckie losy swe całkowicie złożyło w ręce prezydenta Wilsona. Powodzenie powinno być właściwie zapewnione, jeżeli przypuścimy, że prezydent Stanów Zjednoczonych serjownie potraktuje swą rolę jako pośrednik pokojowy.

«Germania» zaznacza, że Niemcy (opuszczając tereny ukupowane) wypuszczają z rąk swych ważne szanse, atoli chodzi tu o wyrażenie ufności w szlachetność i dobrą wolę Wilsona.

Prasa stronnictwa większości również zdaje sobie sprawę z tego jak ciężka była decyzja i jak poważnym jest moment dziejowy. Przebija to już w samych tytułach artykułów, którzy odpowiadają także ich treści.

«Tagl. Rundschau» pisze o spodzianiu się Niemiec.]

«Poste» nazywa to «upokorzeniem narodu niemieckiego».

«Deutsche Zeitung» mówi o «dokumencie hańby». W tym sensie utrzymane są też wywody tych pism.

W «Deutsche Tagesstg» powołuje się hr. Reventlow na oświadczenie stronnictwa konserwatywnego, że wszelkie odstąpienie terytorjum niemieckiego byłoby niezgodnem z honorem niemieckim i podkreśla, że pokojem słusznym mogłaby tylko nazwać taki pokój który nie naruszy prawnych granic niemieckich. Z chwilą ewakuacji jednak de facto ostatecznie tracą Niemcy polityczną rękojmię tego prawa, nie mówiąc już zgola o stronie gospodarczej.

## Sprawy polskie.

### Przed utworzeniem rządu.

«Kurier Polski» w dniu 11 bm. pisze:

Z błyskawiczną i oszalającą szybkością następujące po sobie wypadki, wyciskają na każdym niemal dniu swe piętno.

W dniu wczorajszym zarysowały się na tem tle dość ważkie posunięcia.

Koło Międzypartyjne ujawniło swe stanowisko w artykule «Gazety Porannej» p. t. «Konsekwencje», żądając niedwuznacznie ustąpienia Rady Regencyjnej. Zbliżyło do Koła Międzypartyjnego «Kurier Warszawski», w artykule wstępnym dość przejrzyste wyraził, mniej-więcej, to samo przekonanie. Ukazały się jednocześnie uchwały lewicy. Popiera ona Radę Regencyjną, gotowa jest stworzyć rząd, stawiając szereg warunków. Przedstawiciele lewicy konferowali rano z członkami zarządu Rady Regencyjnej, kreśląc konkretne podstawy gabinetu demokratycznego.

Pod wpływem tak nieoczekiwanego przez Koło Międzypartyjne stanowiska lewicy, nastąpiło w Kole nowe posunięcie.

Interpelowani członkowie Koła, dawali wyjaśnienie, iż artykuły wspomnianych pism wobec przeszkod zewnątrznych były spóźnione o 24 godziny, dziś bowiem Koło Międzypartyjne ustala zgola inny stosunek do Rady Regencyjnej.

W południe odbyło się nadzwyczajne posiedzenie sekretarjatu Koła Międzypartyjnego. Skończyło się ono o godz. 3 po poł., to jest w chwili, na którą została wyznaczona konfe-

rencja z członkami Rady Regencyjnej.

Miano podobno zmodyfikować poprzednie uchwały, tembardziej, że, jak nas informowano, na konieczność tej zmiany wpłynąć miały również wiadomości otrzymane w ostatniej chwili.

W kołach politycznych powszechnie mówiono, iż Koło Międzypartyjne godzi się na tworzenie gabinetu.

Potwierdził to w zupełności p. Z. Czchanowski wobec naszego referenta, oświadczając, iż Koło Międzypartyjne usiłuje nawiązać kontakt z lewicą i przystąpić do tworzenia rządu.

Jak się dowiadujemy na audjencji u Rady Regencyjnej przedstawiciele Koła Międzypartyjnego przedstawili swój program. Na tle poszczególnych punktów tego programu wyłoniła się dyskusja. Oświadczone gotowość utworzenia rządu łącząc z lewicą.

Wieczorem odbyło się posiedzenie sekretarjatu Koła, na którym zdawano sprawozdanie z audjencji u Radzie Regencyjnej. Postanowiono podobno ogłosić dzisiaj swój program. Obrady trwały do późnej nocy.

Przed południem w pałacu Kromberga odbyła się konferencja przedstawicieli wszystkich grup aktywnych z Dyrektorem Departamentu Stanu J. ks. Radziwiłłem. Celem tej konferencji było poinformowanie się obozu aktywnego u ks. Radziwiłła o sytuacji zewnętrznej.

Po południu zjawiła się w Radzie Regencyjnej delegacja grup aktywnych Związku Budowy Państwa, celem przedstawiania uchwał.

### Przejęcie władzy.

Z kół urzędowych otrzymaliśmy następujące informacje:

Sprawa przejęcia administracji kraju przez władze polskie powinna nastąpić w jaknajbliższym czasie. W tym celu zostało wczoraj zwołane nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów.

Rada ministrów miała zająć się nastaleniem sposobu przejęcia władzy.

Dowiadujemy się ponadto, iż rząd berliński jest za natychmiastowem zniesieniem rekwizycji wojenaych za przekazaniem niezwłocznie administracji cywilnej w pełnym zakresie władze z aprowizacją kraju.

### O uwolnienie Piłsudskiego.

Dyr. departamentu, ks. Radziwiłł, otrzymał z Berlina telegram od sekretarza stanu do spraw zagranicznych, dra Solfa, z zawiadomieniem, że w sprawie uwolnienia Piłsudskiego należy się zwrócić do władz miejscowych, które otrzymały odpowiednie instrukcje. Uwolnienie Piłsudskiego ma niebawem nastąpić.

Z kół Stronnictwa Polityki Demokratycznej dowiadujemy się, iż stronnictwo to uważa za wskazane utworzenie rządu z Piłsudskim na czele.

Przedstawiciele lewicy, wzwani przez Radę Regencyjną, godząc się na utworzenie rządu postawili, jako warunki:

- 1) Rząd musi mieć większość radykalną.
- 2) Uwolnienie Piłsudskiego i więźniów politycznych.
- 3) Przekazanie władz cywilnych w ręce rządu polskiego.
- 4) Wolność zebrań i zniesienie cenzury.
- 5) Zniesienie rekwizycji.
- 6) Zakaz wywozu żywności.
- 7) Zniesienie granic okupacyjnych.

W razie niespełnienia tych warunków, lewica przejdzie do najostrej opozycji.

### Powrót Thugutta i Grabskiego.

P. Stanisław Thugutt wrócił wczoraj około 5-ej pp. do domu z Modlina. Mieliśmy okazję widzieć się z przywódcą Polskiej Partji Ludowej i możemy skonstatować, że znajduje się on w dobrym stanie zdrowia. Wiemy również, że równocześnie powrócił z Borowa pod Modlinem p. Władysław Grabski.

### N. Z. [R. i Z]jednoczenie Ludowe.

Wczoraj odbyła się konferencja delegatów Zjednoczenia Ludowego i Nar. Związku Robotn. w sprawie obecnej sytuacji politycznej.

W dyskusji zamoczyła się zupełna jednomyślność poglądów, przedewszystkiem w sprawie jaknajwyższego zwołania konstytuandy trójzaborowej oraz w sprawie konsolidacji żywiołów ludowych i demokratycznych wobec tworzenia się nowego rządu.

Ustalono również formy dalszego kontaktu między obu stronnictwami.

«Goniec» z dnia 11 bm. donosi: Według nadeszłych z Poznania informacji, społeczeństwo i sfery polityczne tej dzielnicy odnoszą się z całkowitem zaufaniem do Rady Regencyjnej.

Przybyli do Warszawy posłowie Seyda i Trąpczyński. Spodziewane jest przybycie polityków galicyjskich.

## O własnych siłach.

Pod tytułem «Takimi byliśmy — innymi być musimy» wyszła świeżo w Mińsku broszura p. Wł. Hornowskiego, zawierająca w formie zwężłej, popularnej, szereg bardzo trafnych poglądów. Zamiast recenzji przytaczamy poniżej jeden z rozdziałów książeczki; uwagi tu zawarte dziś więcej niż kiedykolwiek zda się są na czasie.

Polacy zawsze grzeszyli naiwną wiarą w jakieś przyjaźnie polityczne, oczekiwali wdzięczności za swoje usługi, zrobione jakimkolwiek państwu i wogóle wprowadzali sentymentalizm do swojej polityki zewnętrznej.

Urządzali powstania, lędnąc się, że im przyjdą wspomagani przez Francuzi, Angliki lub inne narody; w ostatnich zaś czasach rzucali się nerwowo od orjentacji do orjentacji, to rosyjskiej; to austriackiej, to niemieckiej, to anglo-francuskiej. A najpraktyczniejszej, najrozumniejszej orjentacji, która prawie nigdy nie zawodzi, i która polega na zaufaniu li tylko w swoje siły, energję, zdolności i wartość, — wcale się nie trzymali.

Dziwne, że nie wiedzieli oni tego, co wie każdy doświadczony życiowo człowiek, iż jeżeli w przyjaźni oraz stała pomoc i usefulness jednostki nie zawsze i nie całkowicie można wierzyc, bo u większości ludzi góruje egoizm, który i w przyjaźni widzi środek do eksploataowania oraz wykorzystania pod jakimkolwiek względem najważniejszego i sentymentalniejszego przyjaciela, to tembardziej z trudnością można wierzyc w przyjaźń lub stałą wdzięczność jakiegoś państwa, składającego się z multum jednostek o tak rozmaitych sympatiach i poglądach, i w którym bez przerwy zmieniają się ludzie, stojący u steru rządów, a z nimi też prądy i sympacje polityczne.

Zresztą i dla rozwinęcia oraz spotęgowania własnych różnorodnych sił, dla wyrobienia szlachetnej dumy i poczucia osobistej godności bez porównania pomyślniejszemi są samodzielna działalność, wiara w siebie i opieranie się tylko na własnych siłach, niż ciągłe oglądanie się na cudzą pomoc lub przyjaźń, — to ostatecznie bowiem osłabia i powstrzymuje od osobistego wysiłku, który z konieczności musiałby być maksymalnym, o ile nie liczyłoby się na czyjąś pomoc.

Liczenie tylko na siebie zastrza uwagę i przenikliwość, wzbudza odwagę i potęguje wszystkie siły fizyczne oraz psychiczne, których trzeba użyć do walki, i wogóle ono jest zdrowe i konieczne, jak dla jednostki tak i dla narodu, które chcą coś znaczyć na arenie życiowej.

Jeżeli zaś i może jakimkolwiek naród w pewnej sytuacji spodziewać się pomocy i usługi politycznej od innego narodu, to większa ma szansę otrzymania jej naród pracowity, odważny, dumny i dzielnie walczący o swoją egzystencję i prawa, a tem samem wzbudzający do siebie powszechny szacunek, nawet szacunek wrogów, — niż naród niedołężny, mazgajawaty i wczesnie wyczekujący i skłony o pomoc lub współczucie.

Dość więc już różnych cudzoziemskich orjentacji i sentymentalnych nadziei na polityczne przyjaźnie lub usługi! Niech odtąd będzie u nas tylko jedna polska orjentacja, — nikt nas bowiem nie zbawi bez nas samych. Mocno opierając się tylko na własnych siłach i zdolnościach, wierzając tylko sobie, walczmy dzielnie i wytrwale o swoją niezależność, honor, rozwój i dobrobyt.